

„Aleksander i Apelles” po raz pierwszy!

Historia miłosnego trójkąta, gdzie obiektem westchnień króla Aleksandra i Apellesa, staje się piękna Pankasta. Antyczna historia w przekładzie L.A. Dmuszewskiego z muzyką Karola Kurpińskiego zainauguruje sezon artystyczny 2017/2018 Filharmonii Kaliskiej, będąc pierwszym współczesnym wykonaniem dzieła.

Choć Karol Kurpiński (1785-1857) bez wątpienia należał do grona najwybitniejszych i najważniejszych postaci polskiego życia muzycznego XIX wieku, to z czasem jego twórczość kompozytorska, jak i szeroka działalność m.in. publicystyczna i pedagogiczna, uległy zapomnieniu. Dziś kompozytor funkcjonuje w powszechnej świadomości jako autor *Warszawianki* – pieśni powstańczej z 1831 r. Jednak to twórczość sceniczna Kurpińskiego, która poza 2 baletami obejmuje 27 oper, jest nie do przecenienia i stanowi największe dokonania na tej arenie przed Moniuszką.

Jednoaktową operę *Aleksander i Apelles* warszawska publiczność miała okazje zobaczyć po raz pierwszy 17 marca 1815 roku na deskach Teatru Narodowego. Premierą dyrygował 30-letni Karol Kurpiński, autor oper *Pałac Lucypera* (1811) i *Szarlatan* (1814), które zapewniły kompozytorowi sukces i ugruntowanie pozycji w Warszawie. Choć *Aleksander i Apelles* nie utrzymał się długo na warszawskich afiszach, to doczekał się jeszcze wystawień we Lwowie (1816), Wilnie (1816) i Krakowie (1821).

Libretto opery oparte jest na antycznej historii trójki bohaterów: Aleksandra, Apellesa oraz Pankasty. Otóż Aleksander przybywa z Panakastą do pracowni słynnego malarza-portrecisty Appelasa, by zamówić portret. Król przed opuszczeniem pracowni zwierza się malarzowi, że kocha Pankastę, która nie odwzajemnia uczuć. Między Pankastą a Apellesem nawiązuje się miłość od pierwszego wejrzenia. Aleksander po powrocie, dowiedziawszy się wszystkiego, rezygnuje ze swojej miłości.

Tłumaczenia tekstu z języka francuskiego dostarczył Kurpińskiemu Ludwik Adam Dmuszewski. Znany warszawskiej publiczności aktor, reżyser, dramatopisarz współpracował wcześniej z kompozytorem, m.in. przy jednoaktowej komediooperze *Dwie chatki* (1811), z której zachowała się jedynie uwertura.

Więcej szczęścia miała partytura *Zamku na Czorsztynie* (1819), której pełny rękopis bezpiecznie spoczywa w Bibliotece Jagiellońskiej. Dzięki powojennemu wydaniu przez Polskie Wydawnictwo Muzyczne, tytuł ten niekiedy pojawia się na deskach polskich teatrów czy filharmonii.

Zarówno uwertura do *Dwóch chatek*, jak i *Zamku na Czorsztynie* zasługują na szczególną uwagę, bowiem jak pisał ks. T. Przybylski – najwybitniejszy badacz życia i twórczości Kurpińskiego – wraz z innymi zachowanymi uwerturnami „stanowią doskonałe przykłady nielicznie zachowanej polskiej symfoniki I poł. XIX wieku”.

tekst. Jakub Lis